DONIESIENIE

O Zdarzeniu dnia 28. Czerwca Roku 1794. w Warszawie zaszłym.

Smutna wiadomość o Krakowie, przez zdradę *Winiawskiego* Kommendanta bez oporu prawie w ręce Nieprzyiaciela przeszłym, zdaie się iż była przyczyną wznieconego żądania przez Obywateli Miasta tuteyszego, aby Osoby o zdradę Oyczyzny obwinione, w więzieniach będące, nayprędzey karę zasłużoną odniosły. Obok wiadomości o zdradzie *Winiawskiego*, wszędzie mówiono o karze na winowayców, głos ten stał się prawie powszechnym, Znaczna część Ludu przedsięwzięła zaraz podać o to żądania do Rady. Na dniu 27. Czerwca w nocy kilkanaście szubienic w różnych mieyscach Miasta do takowey exekucyi przygotowano, a nazaiutrz o godzinie 8. zrana część Ludu uzbroionego, naprzód przed Mieszkaniem, potym w środku Mieszkania Prezydenta Miasta stawi się, żądaiąc Sądu, i kary winnych. Niektórzy z tych po ulicach Miasta, w mieyscach gdzie szubienice wystawione były, oczekiwali skutku, iaki z żądania pierwszych nastąpi. Prezydent pierwey w domu swoim, potym wraz z Radą, przed mieyscem i w mieyscu Sessyi Radnych, zgromadzonemu ludowi, przekładali niepodobieństwo tak nagłey exekucyi, iako i nieodbitą potrzebę, użycia przyzwoitego w tey mierze postępku sądowego, w widokach nawet politycznych; ztąd kilka dni czasu sądzili bydź potrzebnemi do takowego wykonania. Lud przytomny tym przełożeniom, zdał się bydź niemi skłonionym, i rezolucye Prezydenta do Cyrkułów wydane zaczęły pomyślny robić skutek, gdy iuż w tych, które o woli iego dokładnie uwiadomionemi były, po zrzuceniu szubienic, wszelka spokoyność utrzymana została. Lecz w innych Cyrkułach nieobiaśnionych o tym dakładnie, część ludu, niewiedząc o rezolucyach i przełożeniach Rady, tudzież o dyspozycyach Prezydenta zrzucenia szubienic, z okropney wiadomości o zdradzie Winiawskiego i z przewłoki kary zdrayców, zbytnim zapałem uniesiona, rzuciła się na różne więzienia, i z tych wziąwszy osoby, które winnieyszemi bydź mniemała, to iest: Boskampa Lassopolskiego, Roguskiego Instygatora Kor. przeciwko powstaniu Narodowemu od Jgielstroma utworzonego, Piątkę i Grabowskiego o szpiegowstwo obwinionych, Wulffersa, Massalskiego Biskupa Wileńsk: i Czetwertyńskiego Kaszt: Przemysl: w zamiarze dostawienia tychże do Sądu; wśrzód zbytniego zapału, tak oporem samychże więźniów, iako i perswazyą niektórych Osób, a może iak wszelkie pozory zdaią się przeświadczać, intrygą obcą, przez przekupionych niektórych powiększonego, na szubienicach kilku powiesiła. W tym tak znacznym uniesieniu się, wszystkie usiłowania na uśmierzenie onego czynione, były bez skutku. Maiewski Instygator zeszłey Juryzdykcyi Marszałk: niosący od Rady Papiery dla Sądu Kryminalnego, gdy ostro na zapytania Ludu odpowiadaiąc, papierów niesionych pokazać niechciał, owszem ie zedrzeć usiłował, porozumiany iakoby to na obronę winowayców czynił, bez żadnego nawet innego podeyrzenia schwytany, podobnemuż obieszenia podpadł losowi. Niespracowany iednak w swoim przedsięwzięciu przywrócenia spokoyności Prezydent Miasta Zakrzewski, mimo bezskuteczne tylokrotne na wstrzymanie Ludu czynione usiłowania, udał się do więzienia w Pałacu Rzpltey Brühlowski zwany, z którego więcey więźniów brać zamyślano; tam podniesiony przez otaczaiących go Obywateli, miał głos do Ludu, i przez miłość i zaufanie, które ma powszechne u wszystkich, dokazał tyle, iż dalszy impet Ludu wstrzymał, i spokoyność (z zapewnieniem po kilku dniach przyśpieszenia sądu, i exekucyi Winowayców) przywrócił. — Na powrót, częścią na ręku Ludu niesiony, częścią w powozie przez nich ciągnionym, do domu zaprowadzony, wśrzód okrzyków i różnych przywiązania okazowań, a Lud uspokoiony powracaiąc, nie zaięte trupami szubienice pozrzucał. — Nazaiutrz Lud tenże wśrzod z naywiększym zapałem żądaney winowayców kary, niespodziewanym zdarzeniem przez intrygę tylko zrządzonym, przenikniony, czuł szkodę, iaką w rozmaitym względzie, ztąd ponosił. — Użyci do wykonania tego obwieszenia, znikli z pośrzodka skarżących tak przykre zdarzenie. — Ciała obwieszonych zdięte, na cmentarzach pochowane zostały, i niewzdrygano się tey przysługi dopełnić zwłokom obwinionych, a bez wyroku sądu potępionemi bydź nie mogących. — Podobne zdarzenie, iako pierwsze, tak nigdy powtórzone zapewne nie będzie. — Magistratury do zwyczaynego przystąpiły postępowań porządku, i w całym Mieście spokoyność zwrócona.

KSIĘGOZBIÓR
MARCINA ZAMOYSKIEGO
4303 -KZ

4316 KZ

P-18-f-641 2°-3136